

## **Na naszych gruntach stoi Chicago, czyli z rodzinnych legend.**

### **Wprowadzenie**

Rodzinna legenda o „naszych gruntach, na których stoi Chicago” towarzyszy mi od najwcześniejszego dzieciństwa. Nie byłbym w stanie powiedzieć, kiedy słyszałem ją po raz pierwszy. Zawsze jednak bez szczegółów i konkretów. Ot tyle, że do Pułaskiego należały grunty w Ameryce, zapisał je rodzinie Węgierskich, której potomkami po kądzieli i my jesteśmy. Wobec niezgłoszenia się po spadek spadkobierców Pułaskiego, rząd USA owe grunty sprzedał i dziś stoi na nich część Chicago. A kiedy wreszcie spokrewnione z nami ciocie Teisseyre starały się o odzyskanie spadku, b. premier Paderewski, który interweniował w USA, dowiedział się, że roszczenia się przedawniły.

Sprawa nie ma dla nas znaczenia finansowego. Nawet gdyby owe grunty, z racji zabudowania przez Chicago miały kolosalną cenę, to i tak na nas przypadłby tylko nikły ułamek spadku. Ale w dzieciństwie mojej mamy legenda ta miała pewne znaczenie psychologiczne. Gdy niektóre z jej koleżanek lamentowały (a zarazem przechwalały się), jakie to majątki ich rodziny utraciły na wschodzie, ona mogła je zbyć mruknięciem: „Wielkie mi rzeczy, a na naszych gruntach stoi Chicago!”.

W papierach po wuju Andrzeju Nitschu zmarłym w roku 2002, znalazłem notatki, z których wynika, że usiłował dojść, co z owej rodzinnej legendy może być prawdą. Nie udało mu się sprawy wyświecić do końca, bo zapewne należałoby szukać po archiwach amerykańskich kancelarii adwokackich. Poniżej zamieszczam, co znalazłem u wuja Andrzeja, z przypisami i końcowym komentarzem własnym.

### **1. Wg „rodzinnej tradycji” pochodzącej od „naszych” Węgierskich,**

grunty na których stoi część Chicago należą się w części nam, jako spadek po Kazimierzu Pułaskim (1747-1779), bohaterze wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, poległym z ran odniesionych w bitwie pod Savannah, bowiem Kazimierz Pułaski jakoby zapisał swój majątek rodzinie Węgierskich, z którymi był spokrewniony przez matkę, którą była Anna Węgierska, córka Kazimierza Węgierskiego i Anny Burskiej, siostra a) Jana Tomasza, który był ojcem znanego poety Kajetana Węgierskiego<sup>1</sup>, b) Aleksandra, c) Tadeusza, pułkownika wojsk koronnych, żonatego z Teresą Święcicką, będącego ojcem Mikołaja Węgierskiego żonatego z Joanną Rubczyńską. Ich z kolei córką była Maria Klara Węgierska za Stanisławem Studzińskim. Następnie ich synem był Adolf Karol Studziński żonaty z Julią Dorotą Thullie, Z kolei ich córką była Maria Salomea Felicja Studzińska za Maksymilianem Nitschem. Synem Maksymiliana był Stanisław Nitsch żonaty z Kamilią Horowicz, zaś wnuczką **Alina** z Nitschów **Urbańczykowa**. Wnukiem Maksymiliana był też Andrzej Nitsch, syn Leonarda.

Rodzinnym źródłem informacji w tej materii były „ciocie” Teisseyre. Były one wnuczkami Karola Węgierskiego, brata wspomnianej Marii Klary z Węgierskich Studzińskiej, a więc były ciotecznymi ciotkami „cioci Mani” czyli Marii Filomeny Nitsch, jak też Stanisława, Kazimierza i Leonarda Nitschów. Za starszym pokoleniem ciociami nazywali je Andrzej Nitsch i Alina Urbańczykowa.

### **2. Opowieści „cioci” Marii Emilii Teisseyre (1859-1948) i Stanisławy Malwiny Teisseyre (1857-1954) zanotowanych przez Andrzeja Nitscha w 1940-5 r.:**

W roku 1886 gazety amerykańskie zamieściły ogłoszenie o spadku po ś.p. Kazimierzu Pułaskim. Następnie powtórzyły to ogłoszenie o spadku wszystkie pisma europejskie.

<sup>1</sup> Wg innych danych Kajetan Węgierski był synem Tomasza Węgierskiego (1722-1788) starosty Korytnickiego, żonatego z Agatą Paprocką, wnukiem Michała Węgierskiego i Konstancji Domanieckiej itd.



Treść tych ogłoszeń była mnie więcej jednakowa: „*Poszukuje się rodziny BELINA WĘGIERSKICH, której Kazimierz Pułaski zapisał posiadłości swoje w Ameryce.*”

Listy prywatne wysyłane w tej sprawie do Ameryki nie doprowadziły do żadnych pozytywnych wiadomości.

Okazało się, że dwa lata wcześniej zmarł w Ameryce niejaki Kozłowski, starszek, w którego papierach znaleziono „Zobowiązanie przyjacielskie” uczynione pomiędzy Pułaskim a Kozłowskim, że która z tych dwóch rodzin pozostanie przy życiu ma za swój święty obowiązek dopilnować, aby majątek po Pułaskim wrócił do rodziny Belina Węgierskich. Tę wiadomość miał przywieźć z Ameryki premier Paderewski<sup>2</sup>.

Tradycyjne rodzinne wiadomości, które ś.p. babka moja, Teresa Węgierska<sup>3</sup> nam pozostawiła, są że „siedm wsi na Wołyniu i Podolu dziad jej męża, pułkownik Tadeusz Węgierski oddał Pułaskiemu na cele Konfederacji Barskiej”, wobec czego Kazimierz Pułaski ziemie w Ameryce, które otrzymał jako wynagrodzenie za dowództwo i ponadto majątek w gotówce zapisał rodzinie swej matki Belina Węgierskim<sup>4</sup>.

Poszukiwania (po śmierci Pułaskiego) przez konsulaty nie doprowadziły do żadnych rezultatów dlatego właśnie, że odnośne papiery znachodziły się w rękach Kozłowskiego.

O spadek po Pułaskim robiła starania rodzina Pułaskiego, ale na podstawie testamentu została odsunięta od spadku, jak też i Węgierscy herbu Wieniawa, nie należący do spadku.

### 3. Wg prasy:

Nowa Reforma Nr 277 Kraków 3 grudnia 1898

#### Spadek po Kazimierzu Pułaskim

„Kijowianin” podaje wiadomość, iż do jednego z adwokatów w Kijowie zgłosił się mieszkaniec Warszawy, Henryk Węgierski, z propozycją przeprowadzenia sprawy o znaczny spadek w Waszyngtonie. Z dokumentów, które dostarczył p. Węgierski okazało się, iż sprawa tak się przedstawia: W czasie wojny o niepodległość w Stanach Zjednoczonych, Kazimierzowi Pułaskiemu, na równi z innymi bohaterami wojny, wyznaczono od rządu Stanów 850 akrów ziemi, bez wyznaczenia miejsca owej posiadłości. Zamieszkali w Ameryce spadkobiercy bohatera kilka razy próbowali przeprowadzić w Kongresie bill o wydanie im zamiast ziemi odpowiedniego wynagrodzenia pieniężnego. Po raz ostatni bill taki wniesiono do Kongresu w

<sup>2</sup> Ignacy Paderewski na prośbę Teisseyrów użył swej pozycji w Stanach Zjednoczonych, by wyjaśnić sprawę spadku po Pułaskim. Ostateczna odpowiedź, jaką otrzymał, była, że sprawa jest już przedawniona.

W wiadomości „od Paderewskiego” jest dla mnie pewna niejasność: Bo chociaż Kozłowski - towarzysz broni Pułaskiego, mógł zostać przez Pułaskiego zobowiązany do dopilnowania, by spadek po Pułaskim trafił do Węgierskich, ale na czym miało w takim razie polegać wzajemne zobowiązanie Pułaskiego na wypadek śmierci Kozłowskiego?

Z innych informacji prasowych wynika, że Kozłowski i Pułaski sporządzili testamenty na przeżycie. Czyli ten, który z nich przeżyje drugiego, miał dziedziczyć. Wtedy zrozumiałe byłoby, że Kozłowski niczego nie uczynił, bo jemu się należał spadek po Pułaskim. Ale jeśli tak, to na co była by w papierach Kozłowskiego wzmianka o Węgierskich? Nie podano nigdzie, co dokładnie znajdowało się w papierach znalezionych po śmierci Kozłowskiego, ani co miało się dostać rodzinie Węgierskich. Może Kozłowski zobowiązywał się, że w razie bezpotomnej śmierci, majątek odziedziczony po Pułaskim zapisze rodzinie Belina-Węgierskich? Zresztą ów Kozłowski, który zmarł ok. 1884 nie mógł być towarzyszem broni Pułaskiego, poległego w 1779, a co najwyżej synem, albo raczej wnukiem.

<sup>3</sup> Teresa z Chrzanowskich Węgierska (1804-81), babka „ciotek” Teisseyre, żona Karola Węgierskiego (1796-1853), siostra Marii Klary Węgierskiej (ur. 1772) żony Stanisława Studzińskiego (1772-1845), mojej prapra-prababki. Karol Węgierski był z kolei synem Mikołaja Węgierskiego (1745-1825) i Anny Rubczyńskiej, wnukiem pułkownika Tadeusza Węgierskiego (1705-1785), brata Anny z Węgierskich Pułaskiej.

<sup>4</sup> Tylko że matka Kazimierza Pułaskiego wg źródeł metrykalnych nie była Anną z Węgierskich Pułaską, o czym dalej.

roku 1886. Lecz według wiadomości zebranych przez p. Węgierskiego, bill ów nie był przedstawiony Kongresowi przez odpowiednią komisję parlamentarną, która go rozważała, albowiem okazało się, że spadkobiercami Pułaskiego nie są Pułascy, a Węgiery, których rodowi Pułaski przekazał testamentem swój majątek<sup>5</sup>. W r. 1895, gdy p. Węgierskiemu udało się zebrać oczywiste świadectwo swego pokrewieństwa w linii prostej z Kazimierzem Pułaskim, zwrócił się on w kwestyi spadku do rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, skąd otrzymał odpowiedzi zgodne zupełnie z wyżej przytoczonymi, przytem z adnotacją departamentu, że według opinii misji cesarskiej w Waszyngtonie, sprawę o wydanie spadku winniby wszcząć wszyscy spadkobiercy Pułaskiego jednocześnie.

#### **4. W wykazie Andrzeja Nitscha**

znajduje się jeszcze uwaga, że notatka o spadku po Pułaskim ukazała się też w „Gazecie Lwowskiej” Nr 281 z dnia 11.12.1899.

#### **5. Henryk Węgierski pisze 20.06.1899 (adres Warszawa, Koszykowa 13)**

„...jestem spokrewniony w piątym pokoleniu z K. Pułaskim, przez jego matkę, która jest moja stryjeczną prababką...”

„...moja babka - starościna Węgierska...”

„...rodzina nasza na Litwie i w gub. Kaliskiej...”

„...Józef Pułaski, starosta Warecki...”<sup>6</sup>

(wynotował Andrzej Nitsch)

#### **6. Teodor Żychliński (z Poznania) „Złota księga szlachty polskiej”**

opracował obszernie genealogię rodziny Pułaskich. Wg niego (str.14-15) Rodzicami Kazimierza Pułaskiego byli Józef Pułaski ur. 1704, zm. 1769 w niewoli tureckiej, pułkownik, kawaler Krzyża Świętego, marszałek związkowy wojska koronnego. Matką była Marianna z Zielińskich.

**Nie pojawia się nigdzie wzmianka o Annie Węgierskiej<sup>7</sup>.**

#### **7. Z korespondencji Marii Emilii Teisseyre - notatki Andrzeja Nitscha:**

A)

T/S Department of State, Washington, May 5, 1899

Mrs. Marie E. de Teisseyre - Rue St. Jean 13; Cracow, Galicia, Austria

<sup>5</sup> Być może następstwem tego były owe ogłoszenia w prasie amerykańskiej, od których zaczęła Ciocia Teisseyre?

<sup>6</sup> Nie bardzo potrafię zrozumieć sprawę, bo wg genealogicznych danych zebranych przez Andrzeja Nitscha, inż. Henryk Węgierski nie jest spokrewniony z nami. Wg owych materiałów był on synem Aleksandra Węgierskiego żonatego z jakąś Słucką, wnukiem Jana Węgierskiego (1768-1824), dziedzica Kalenicy (pod Białymstokiem), prawnukiem pułkownika Waleriana Węgierskiego (1718-1797), żonatego z Marianną de Gaillardie, praprawnukiem Michała Węgierskiego i Konstancji Domanieckiej, prapraprawnukiem Jana Węgierskiego i Zofii Kowalskiej, praprapraprawnukiem Marcjana Węgierskiego i Anny Więckowskiej, itd. Chyba, że gdzieś doszło do pomyłki i ów Henryk ma innych przodków.

Natomiast owa rzekoma matka Pułaskiego była córką Kazimierza Węgierskiego i Anny Burskiej, wnuczką Marcjana Węgierskiego i Anny Wielazłowskiej, prawnuczką Stanisława Węgierskiego i Doroty Smoleńskiej, praprawnuczką Marcjana Węgierskiego i Doroty Obrębskiej.

Więc kolejna zagadka.

<sup>7</sup> Co prawda Józef Pułaski ożenił się bardzo późno (mając 32 lat), i z młódką. Nie można wykluczyć, że był poprzednio żonaty, np. właśnie z Anną Węgierską, ale tak czy owak, nie ona była matką Pułaskiego. Ślub z Zielińską był w 1736 roku, Kazimierz urodził się w r. 1747.

Madam:

Niniejszym w załączeniu w odpowiedzi na list Pani z 6 ostatniego miesiąca, przesyłam kopię dokumentu wykonawczego Senatu Nr 120, 49 Kongresu 2 sesji, który zawiera wszelkie informacje znajdujące się w posiadaniu tego departamentu odnośnie hr. K. Pułaskiego generała Brygady w Armii Stanów Zjednoczonych podczas wojny rewolucyjnej.

I am, Madam

Your obedient servant

(-)

Chief Clerk

---

INFORMACJA

Wyciąg

z 49-go Kongresu, 2 Sesja  
z Dok. Nr 120.

PISMO Prezydenta Stanów Zjedn., przesyłające sprawozdanie Sekretarzy Stanu, Wojny i Skarbu odnośnie usług oddanych przez hr. Pułaskiego.

3 marca 1887. Polecono wydrukować i przedstawić Kongresowi.

-----  
Dokumenty, dołączone do powyższego pisma, świadczą, że spadek hr. Pułaskiego, a mianowicie 850 akrów gruntu w Chicago, został sprzedany przez Rząd Miastu Chicago, zaś uzyskana gotówka jest do dyspozycji prawowitego spadkobiercy<sup>8</sup>.

Pragnę stwierdzić, czy Rząd St.Zj. miał prawo sprzedać ten grunt. Jeśli nie, to może byłoby możliwym reklamować ten grunt, który ma obecnie ogromną wartość.

---

B)

WM. H. SELDEN,  
ATTORNEY, AND SOLICITORS FOR CLAIMANTS,  
OFFICE, 1425 NEW YORK AVENUE

Washington, D.C., 6 Febr, 1900

Mr. Adam Tobis,  
5<sup>th</sup> Av. Hotel, Steward Dept, N.Y. City

Dear Sir,

I may reply to your letter of 27 ults. that I was consulted years ago about the Pulaski claim by a lady claiming to be one of the heirs, and otherwise know something about.

Aside from the various efforts to collect it through Congress or Diplomatic courses, you advise me that Henry R. Wegierski an heir and a subject of Russia has put the claim in the court of US.

Unaware of what jurisdiction the court could originally have in the premises, can you inform me who represents said heir and when he files his petition, as I incline to the opinion that a special act of Congress is requisite to clothe the court with authority to determine the case and under any decree whatever.

---

<sup>8</sup> Niestety, nie wiemy jakie to były dokumenty świadczące, że było 850 akrów i że sprzedano je miastu Chicago. Skąd Chicago? W czasach Pułaskiego tamte tereny leżały daleko poza Stanami. I jaka to gotówka ze sprzedaży była do dyspozycji spadkobierców? Gdzie? W czyich rękach? do jakiego czasu? itd.

The labor of obtaining the voluminous evidence requisite to establish the claim after the court was invested with power to determine, I understand would be very great and no reputable attorney would or could guarantee success.

For myself, foreseeing the same as I do, I would not care to take the initial steps without a retaining fee of \$250.

I might then indicate the preliminary steps which the heirs would be required to take.

The fee contingent would be twenty five percent of any final recovery

Resply

W.H. Selden

Szanowny Panie.

Mogę w odpowiedzi na Pański list z 27 ??? donieść, że już raz byłem zapytywany lata temu o roszczenia Pułaskiego, przez panią, która podawała się za jedną ze spadkobierczyń i skąd inąd wiem coś o tym.

Prócz różnych starań, aby zebrać go poprzez Kongres albo drogami dyplomatycznymi, Pan uwiadamia mnie, że Henry R. Wegierski, spadkobierca i poddany rosyjski wniósł swoje roszczenia do sądu U.S.

Nie wiedząc, jakie uprawnienia sąd miałby pierwotnie w tej sprawie, czy mógłby mnie Pan poinformować, kogo reprezentuje wspomniany spadkobierca i kiedy złożył swoje podanie, ponieważ jestem skłonny przypuszczać, że specjalne orzeczenie Kongresu będzie potrzebne, aby nadać sądowi władzę decydowania w tej sprawie i wydawania jakichkolwiek dekretów<sup>9</sup>.

Praca nad otrzymaniem obszernych dowodów koniecznych do ustalenia roszczeń, gdy już sąd zostanie wyposażony w moc orzekania, jak rozumiem, będzie bardzo duża a żaden szanujący się prawnik nie zechciałby ani mógłby gwarantować powodzenia.

Co do mnie, przewidując, to, co przewiduję, nie zabrałbym się do podjęcia początkowych kroków w tej sprawie bez zaliczkowej opłaty 250 dolarów.

Wtedy mógłbym wskazać wstępne kroki, które spadkobiercy musieliby przedsięwziąć.

Całe honorarium wyniosłoby dwadzieścia pięć procent od ostatecznie odzyskanej sumy.

## 8. Z prasy:

Ilustrowany Kurjer Codzienny Nr 264 - Niedziela 26 września 1927 rok

### Coraz więcej pretendentów do spadku po Kościuszcze

z Poznania donosi: Sprawa rzekomego spadku o Tad. Kościuszcze, wywołała duże zaciekawienie w Poznaniu. Ksiądz, który swego czasu otrzymał od arcybiskupa Stablewskiego polecenie szukania krewnych, podaje na łamach Dziennika Poznańskiego, że dziedzictwo po Kościuszcze przedstawia się nieco odmiennie. Oto posiadłość Kościuszki przeszła w posiadanie generała Kazimierza Pułaskiego i generała Kozłowskiego, którzy sporządzili między sobą testament na przeżycie. Po śmierci Pułaskiego majątek przeszedł na własność jen. Kozłowskiego. Ksiądz ów również jest tego zdania, że spadek jest bardzo znaczny, jednak nie idzie w miliardy.

.....

Życie Warszawy 11.12.1957 (fragment notatki)

Franciszek Pułaski - spadkobiercą 6 mld dol? Starania o odziedziczenie spadku.  
(Telefonem z Lublina)

<sup>9</sup> Dlaczego aż decyzja Kongresu byłaby potrzebna, by sąd mógł zaspokoić roszczenia spadkobierców Pułaskiego? Czy już wtedy jakiś termin zgłaszania roszczeń minął? Co miało się stać z owym dziedzictwem (o ile było) w razie niezgłoszenia się Belina Węgierskich po spadek?

Wielką sensację wywołała wiadomość, że w Lublinie żyje Franciszek Pułaski, w prostej linii potomek bohatera walk o wolność St. Zjednoczonych AP. Franciszek Pułaski ur. W 1871 r. mieszka przy ul. Dąbrowskiego 19 m. 1. Staruszek wraz z rodziną wegetuje w ciężkich warunkach materialnych od dłuższego czasu starając się o przyznanie mu renty.

Jest on podobno jedynym spadkobiercą miliardowej fortuny Kazimierza Pułaskiego, który w czasie walk o wolność St. Zjednoczonych otrzymał od rządu duże obszary ziemi. Na terenach tych zostało w latach późniejszych wybudowane Chicago. ...

...Wiosną br. Przybył do Lublina przedstawiciel ambasady USA, który złożył wizytę Franciszkowi Pułaskiemu i poinformował go, że spadek po Kazimierzu Pułaskim sięga obecnie zawrotnej sumy 6 miliardów dolarów. Zwrócił się on do Franciszka Pułaskiego, aby jak najszybciej złożył potrzebne dokumenty. Niestety, Franciszek Pułaski jest nadal chory i gromadzenie dokumentów przebiega wolno. ...

....

Notatka z prasy warszawskiej 11.12.1957<sup>10</sup>

### **Bajkowy spadek**

Podana przez wczorajszą prasę (m. in. Życie Warszawy) wiadomość o 6 mld dolarów spadku, o który się ubiega mieszkaniec Lublina, Franciszek Pułaski, okazała się, jak było do przewidzenia, daleka od rzeczywistości.

Na wiosnę bież. roku Franciszka Pułaskiego odwiedził w Lublinie nie przedstawiciel ambasady USA, jak o tym błędnie poinformował naszego korespondenta pan Franciszek, lecz... dyrektor Biura Konsularnego MSZ, Zawadzki, delegowany przez MSZ w celu zbadania dokumentów. Wynikało z nich, że Pułaski jeszcze przed 1914 r. ubiegał się o spadek i już wtedy otrzymał odmowną decyzję.

Wg informacji uzyskanych z wydz. Konsularnego Ambasady PRL w Waszyngtonie nie ma w ogóle spadku po Kazimierzu Pułaskim. Jak wykazały bowiem badania, nie było żadnego nadania majątku Kazimierzowi Pułaskiemu.

Warto do tej sprawy dodać, że poza Franciszkiem Pułaskim żyje jeszcze kilku potomków Kazimierza. ... jedna z londyńskich spółek adwokackich pragnie podjąć się uzyskania tego „spadku”.

Adwokaci ci z mogliby z równym powodzeniem prowadzić np. sprawę o ziemię na księżycu. Jeśli klient płaci...<sup>11</sup>

### **9. W zapiskach Andrzeja Nitscha:**

Kontrakt ślubny Józefa Pułaskiego z Zielińską Marianną herbu Świnka z r. 1736 - w muzeum Czartoryskich w Krakowie.

Krewna Józefowej Pułaskiej: Leokadia z Zielińskich Węgierska (zm. 1810) córka Fabiana Zielińskiego. Dobra Turów i Rostkowa (obwód Przasnysz), żona Michała Węgierskiego (zm. 1810 w Warszawie).<sup>12</sup>

Petronela z Węgierskich Padlewska była siostrą pierwszej żony Józefa Pułaskiego.<sup>13</sup>

<sup>10</sup> Na wycinku nie ma tytułu gazety.

<sup>11</sup> Pokazuje to, jak prasa goniąc za sensacją podaje bałamutne wiadomości. Z drugiej strony jakiś spadek był, bo w końcu Paderewskiemu nie powiedziano, że jest on wymysłem. Skąd inąd potomkowie Pułaskiego byli i tak wykluczeni ze spadku, czy to na rzecz Kozłowskiego, czy na rzecz Węgierskich.

<sup>12</sup> Może więc pokrewieństwo Pułaskiego z Węgierskimi było poprzez żony, które były siostrami?

Ale Michał Węgierski, to zdaje się jeszcze inna gałąź bardzo licznej rodziny Węgierskich.

<sup>13</sup> Kolejna niezgodność - w brudnopisie genealogii Petronela nie jest siostrą a bratanicą Anny, tj. córką jej brata, Aleksandra Węgierskiego, chorążego wojsk koronnych, dziedzica Ściborzyc k/Olkusza i Wysocic k/Miechowa, trzykrotnie żonatego (pierwszą z żon była Zuzanna Branwicka)

-----  
 O Kazimierzu Pułaskim wg Krasickiego...

Krasicki podaje (błędnie), że matką Kazimierza Pułaskiego była Czosnkowska.

Dopisek:

Kazimierz Pułaski za udział w walkach rewolucji amerykańskiej otrzymał od rządu amerykańskiego nadanie 850 morgów ziemi w Virginii. W 18 miesięcy po śmierci - wobec niezgłoszenia się spadkobierców - rząd sprzedał majątek za 4 tysiące dolarów.

Kazimierz Pułaski - Podole rosyjskie Zawadyńce par. Grodek

Pułaż na Podlasiu

### Podsumowanie.

1. Nie wiadomo skąd się wzięła w tradycji rodzinnej postać Anny z Węgierskich Pułaskiej. Nic nie wskazuje na to, by była ona matką Kazimierza Pułaskiego.

2. Jeśli majątek po Pułaskim istotnie miał dostać się Belina Węgierskim, to trzeba by dojść którym:

- czy rodzinie wspomnianej Anny (nawet jeśli nie miała nic wspólnego z Kazimierzem, to może być prawdziwa wiadomość o darowiznie siedmiu wsi przez pułkownika Tadeusza Węgierskiego na cele Konfederacji Barskiej i Pułaski mógł pragnąć się zrewanżować),
- czy też zapis dotyczył (a mógł równie dobrze) innej gałęzi rodziny Węgierskich herbu Belina (np. przodków Henryka Węgierskiego,
- czy Leokadii z Zielińskich Węgierskiej)

3. Nie wiadomo, na czym polegał układ Pułaskiego z Kozłowskim. Jeśli to były wzajemne testamenty na rzecz tego, kto przeżyje, to Kozłowski był spadkobiercą Pułaskiego i żadnego innego spadkobiercy ani spadku nie ma.

A może Pułaski zobowiązał Kozłowskiego, by w razie bezpotomnej śmierci, przekazał majątek odziedziczony po Pułaskim rodzinie Belina Węgierskich?

To najlepiej by tłumaczyło wszystkie fakty. Czemu Kozłowski, towarzysz broni miałby zapomnieć o testamencie Pułaskiego? Czemu po śmierci Kozłowskiego nagle zaczęto poszukiwać Węgierskich? Tyle, że nie wiadomo, kim był ów Kozłowski zmarły ok. 1884. Synem, wnukiem, czy innym krewnym generała Kozłowskiego? I czy odziedziczył jakieś zobowiązania wobec Węgierskich, czy też spadek po Pułaskim był pomysłem adwokatów, którzy odnaleźli „zobowiązanie przyjacielskie”?

4. Nie wiadomo, co jest, czy raczej było przedmiotem spadku po Pułaskim. Czy istotnie otrzymał nadanie 850 akrów ziemi? A jeśli tak, to czy bezpośrednio od rządu, czy sędowane przez Kościuszkę? Najprawdopodobniej było to prawo do zajęcia „ziemi niczyjej”. Jeśli z niego nie skorzystał, to po prostu się przedawniło<sup>14</sup>. A w każdym razie nie ma już w Stanach ziemi „do zajęcia”.

5. Nie wiadomo skąd wzięło się tu Chicago. Henryk Węgierski starając się o spadek twierdził, że owe 850 akrów nie zostało nigdzie wyznaczone. Grunty sprzedane miastu Chicago to chyba samodzielne odkrycie adwokatów amerykańskich. A może wiedzieli coś o majątku i zapisach Kozłowskiego? Czy może Kozłowski zajął coś na podstawie praw Pułaskiego, wtedy,

<sup>14</sup> Jeśli wierzyć ciciom Teisseyre i temu co mama i wuj Andrzej powtarzali za nimi, to Paderewski, już jako były premier Polski, robił na ich prośbę starania w Stanach w sprawie spadku i przywiózł odpowiedź, że prawa się przedawniły.



lub później? Mógł przecież z tym majątkiem robić cokolwiek. Istotny jest więc nie tyle spadek po Pułaskim, ile po Kozłowskich; testament ostatniego Kozłowskiego, czyli co pozostawił, komu i na jakich warunkach. A właśnie o tym zupełnie nie wiadomo nam nic.

6. Tak czy owak Paderewskiemu udało się uzyskać jedynie informację, że sprawa się przedawniła. Więc wątpliwe by komukolwiek mogło się udać coś więcej.

7. I tak piękne opowieści o miliardowej fortunie po Pułaskim rozwiewają się w nicość.

#### **Ale my się nie poddamy.**

Póki żyjemy, na przekór wszystkiemu, będziemy głosić swoje:

Wiemy w jakim bałaganie były księgi metrykalne w dawnej Rzplitej. I kto ma lepiej wiedzieć o pokrewieństwach - historycy grzebiący po archiwach, czy rodzony brat naszej prapraprababki lub jego żona? Przecież Kazimierz Pułaski miał być jej ciotecznym wujem. Czy mogła się w takiej sprawie mylić? Czy my moglibyśmy nie wiedzieć, za kogo za mąż wyszła siostra rodzona naszego dziadka? Więc wbrew heraldykom będziemy się upierać: to Anna Węgierska była matką Pułaskiego. I jej rodzeństwu Pułaski przeznaczył swój majątek.

A jeśli sprawa trafiła do komisji Kongresu USA, to coś chyba na tym było. Bo nie odrzucono roszczeń, ale zażądano jedynie, by wszyscy spadkobiercy wystąpili z roszczeniami wspólnie.

Mógł przecież Kozłowski zająć jakieś grunty korzystając z nadania Pułaskiego. I na pewno to te grunty rząd USA sprzedał miastu Chicago po śmierci Kozłowskiego, nie czekając na spadkobierców. Czy ktoś udowodnił, że tak nie było?

A więc: **NA NASZYCH GRUNTACH STOI CHICAGO.**

I nic tego nie zmieni.